IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności i eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością (nr 5)**

z dnia 16 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności i eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością (nr 5)

16 czerwca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności i eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Gwiazdowskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat prac nad projektem ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Mariola Cichanowicz** doradca prawny Najwyższej Izby Kontroli, **Jacek Marczak** zastępca dyrektora Delegatury Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Bydgoszczy, **Robert Gasek** dyrektor Pionu Analiz i Współpracy Międzynarodowej w Związku Polskich Przetwórców Mleka, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Anna Hammermeister** dyrektor Biura w Polskim Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS", **Łukasz Zaremba** adiunkt w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowego Instytutu Badawczego, **Magdalena Osińska** dyrektor Działu Prawnego w Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Bożena Kotwas** kierownik Wydziału Regulacji Rynków w Departamencie Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolników oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Rajewska** i **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności i eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością. Witam państwa posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panią minister Anną Gembicką. Witam pana ministra, posła do Parlamentu Europejskiego, pana Krzysztofa Jurgiela oraz wszystkich przybyłych gości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat prac nad projektem ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Przystępuję zatem do realizacji porządku dziennego. Poproszę panią sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panią Annę Gembicką, o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Tak jak wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że struktura krajowego rynku rolno-żywnościowego jest taka, że występują tam znaczne różnice w skali działalności

między sektorem rolnym, a silnie skoncentrowanymi ogniwami przetwórstwa i handlu. Sprzyja to niestety występowaniu w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych pewnych nierówności i problemów, jeżeli chodzi o podział tego łańcucha wartości. Jako Polska jesteśmy jednym z pierwszych krajów Unii Europejskiej, który wprowadzał kompleksowe rozwiązania legislacyjne, które miały wzmocnić pozycję producentów rolnych względem firm handlowych i przetwórczych. Są to chociażby takie rozwiązania jak przyjęcie w grudniu 2016 roku ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi czy wprowadzenie ustawy o organizacji rynków rolnych z obowiązkiem zawarcia pisemnej umowy między producentem produktów rolnych a pierwszym nabywcą. Przepisy te zostały przyjęte jeszcze przed rozpoczęciem prac nad dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach między przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych. Przy wdrażaniu tej dyrektywy, w nowej ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi przyjętej w 2021 roku, wprowadziliśmy przepisy wychodzące nawet poza ten zakres dyrektywy, które umożliwiają przeprowadzenie postępowania przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie tylko w przypadku stosowania nieuczciwych praktyk wskazanych wprost w ustawie, ale też w sytuacjach, gdy ta zidentyfikowana praktyka, mająca znamiona wykorzystywania przewagi kontraktowej, jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i zagraża istotnemu interesowi drugiej strony albo narusza taki interes. Te przepisy wzmacniają pozycję negocjacyjną słabszego podmiotu jako równoprawnego uczestnika rynku, w stosunku do tych dużych ekonomicznie kontrahentów.

Powiem krótko, po co ten wstęp, bo dużo się mówi już od jakiegoś czasu o tak zwanych rozwiązaniach hiszpańskich, tak zwanej ustawie hiszpańskiej. Hiszpanie przyjęli takie rozwiązanie, które dotyczy właśnie tego, że produkty rolne i spożywcze nie mogą być sprzedawane za cenę niższą niż koszty poniesione przez danego producenta czy też rzeczywiste koszty produkcji. Można powiedzieć, że wywołało to bardzo duże dyskusje odnośnie do tego, czy nie powinniśmy takiego rozwiązania w jakiś sposób skopiować i także przyjąć do polskiego porządku prawnego. Chciałabym przypomnieć o tym, że w 2019 roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło inicjatywę wdrożenia w drodze ustawy tzw. cen referencyjnych. Miały się one właśnie opierać o poziom kosztów produkcji i miało to osiągnąć taki efekt jak ta tzw. ustawa hiszpańska, czyli umożliwić producentom rolnym uzyskiwanie cen, które pokrywałyby koszty wytworzenia produktu rolnego i przyczyniły się do sprawiedliwego podziału marż w łańcuchu dostaw żywności. Wtedy proponowaliśmy wpisanie jako praktykę nieuczciwie wykorzystującą przewagę kontraktową nabywanie produktu rolnego lub spożywczego poniżej ustalonej ceny referencyjnej. Podstawę wyliczenia ceny referencyjnej miały stanowić koszty wytworzenia danego produktu, miała ona być opracowywana na podstawie wzoru z wykorzystaniem danych przygotowywanych przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Tutaj ten wykaz produktów, dla których cena referencyjna miałaby być ustalana, miał być określony w drodze rozporządzenia. Niestety, wtedy te propozycje nie uzyskały notyfikacji ze strony Komisji Europejskiej, stąd właśnie pomysł, żeby przyjrzeć się, przeanalizować te rozwiązania, które zostały wprowadzone właśnie w Hiszpanii. Tak jak już powiedziałam, Hiszpanie przyjęli takie rozwiązanie odnoszące się właśnie do tego, żeby koszty sprzedaży nie były niższe niż rzeczywiste koszty produkcji.

Oprócz tego wprowadzono także cyfrowy rejestr umów, który jest prowadzony przez Ministerstwo Rolnictwa, gdzie nabywca musi zarejestrować drogą elektroniczną wszystkie umowy na dostawy z producentami surowców i ich grupami oraz ze wszelkimi zmianami do tych umów. Oprócz tego patrzymy też na inne państwa Unii Europejskiej, bo analizowaliśmy także rozwiązania we Francji i tutaj Francja też wprowadziła pewne rozwiązania jeszcze przed tą dyrektywą 2019/633, przede wszystkim powstały one właśnie w ramach szerokiej współpracy rządu z federacjami i związkami zrzeszającymi przedstawicieli sektora. Trzeba też podkreślić właśnie tę różnicę, bo podobnie jest w Hiszpanii, że tam zorganizowanie podmiotów sektora rolno-spożywczego jest dużo większe niż w Polsce. Na przykład we Francji na rynku trzody chlewnej w formie zor-

ganizowanej działa około 90% producentów, w sektorze mleka 60%, drobiu 80%, zboża ponad 50%, olejów 80%. Tutaj interesy określonego sektora reprezentuje jedna federacja zrzeszająca organizacje w danym sektorze. Francuskie przepisy wprowadzają obowiązek zawierania pisemnych umów na minimalny okres jednego roku, maksymalnie to są trzy lata. Federacje zrzeszające producentów opracowują model, schemat określania cen i wskaźników kosztów, na swojej stronie internetowej publikują koszty, wskaźniki cen, które mogą być odniesieniem w umowach między stronami. Oczywiście ta cena jest ceną sugerowaną, nie jest ceną obowiązkową.

Jeżeli chodzi o pracę przeniesienia tych przepisów na grunt Polski, my w ministerstwie prowadzimy analizę możliwości i skutków wprowadzenia analogicznych rozwiązań jak w Hiszpanii. Także w czasie spotkań ministrów rolnictwa Polski i Hiszpanii ten temat był poruszany. Prowadzona była także korespondencja odnośnie do tego, w jaki sposób ta ustawa się u nich sprawdza, bo nie chodzi przecież o to, żeby przekopiować wszystkie przepisy i liczyć na to, że automatycznie skutek będzie pozytywny, bo jest trochę różnic między Polską a Hiszpanią. Zasadnicza różnica jest taka, że tam wszystkie gospodarstwa prowadzą rachunkowość. Można powiedzieć, że to jest taki czynnik podstawowy, który bardzo mocno ułatwia określanie tych kosztów przez tamtejsze gospodarstwa.

Oprócz tego prowadzimy też równolegle rozmowy z administracją francuską na temat wdrożonych przez nich rozwiązań. 29 czerwca mamy z nimi zaplanowane spotkanie online. Przygotowujemy również wyjazd studyjny do Hiszpanii po to, żeby tak jak powiedziałam, zobaczyć na miejscu, jak to funkcjonuje i jakie to przynosi efekty, bo powiem szczerze, że zdania są podzielone. Chyba nawet także posłowie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi uczestniczyliby w takim wyjeździe do Hiszpanii i mieli okazję się z tym zapoznać. Tak jak powiedziałam, tutaj jest sporo różnic, chociażby to, że w Polsce mamy większe zróżnicowanie gospodarstw rolnych. Mamy nie tylko te duże i średnie gospodarstwa towarowe, ale też dużo mniejsze gospodarstwa, które wykazują wyższe koszty produkcji. Oprócz tego jeszcze raz warto podkreślić inny stopień zorganizowania, kwestie rachunkowości i oczywiście podstawowy czynnik, też bardzo ważny, czyli właśnie to, w jaki sposób podejść do tego, że cenę tak jak w przypadku innych produktów na wolnym rynku kształtuje właśnie rynek, kwestia popytu i podaży, i tak naprawdę te rozwiązania mogą być mieczem obosiecznym, więc tutaj na pewno potrzebna jest dokładna i szeroka dyskusja z organizacjami rolniczymi i ze związkami branżowymi. Mamy to w planach. Chcielibyśmy przeprowadzić właśnie takie rozmowy w ramach Porozumienia Rolniczego, bo chodzi o to, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, żeby to wszystko było przede wszystkim odpowiedzią na postulaty ze strony rolniczej, bo w czasie rozmów z rolnikami protestującymi w województwie zachodniopomorskim ten postulat przyjęcia na polski grunt przepisów ustawy hiszpańskiej był bardzo mocno podnoszony. Stąd też intensyfikacja prac i analiz, ale tak jak powiedziałam, przed nami przede wszystkim konsultacje ze środowiskami rolniczymi, środowiskami branżowymi, ale też oczywiście z tą drugą stroną łańcucha, bo uważam, że tutaj ta dyskusja powinna pójść bardzo szeroko, żeby jak najlepiej móc odpowiedzieć na te problemy, które pojawiają się w łańcuchu dostaw i w łańcuchu wartości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister myślę, że w ogóle trzeba byłoby zwiększyć pozycję rolnika, żeby ona była silniejsza, bo na poprzednich komisjach słyszeliśmy, że marże sięgają 40-50% i myślę, że najwięcej traci rolnik. Myślę, że warto, tak jak pani minister powiedziała, rozmawiać ze związkami i żeby te rozmowy trwały, żebyśmy doszli do jakiegoś finału odnośnie do tej ustawy, czy będziemy nad nią dalej procedować i pracować. Myślę, że warto się nad tym pochylić, bo temat jest naprawdę poważny.

Otwieram w tej chwili dyskusję. Jeżeli są chętni posłowie, to bardzo proszę o zgłaszanie się. Również państwo z sali, jeżeli ktoś chciałby zabrać głos, to proszę bardzo. Widzę, że pierwszy zgłosił się pan minister, poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, panie ministrze, chcę podziękować za tę informację. Widzę, że prace trwają, bo w gospodarce rynkowej należy szczególnie analizować sytuację na rynku i rozwiązania, które funkcjonują też w innych państwach, aby wartość dodana dla rolnika była jak największa. Oczywiście w tym łańcuchu każdy powinien mieć taki dochód, żeby produkcja, sprzedaż czy handel były opłacalne. Te propozycje, które pani przedstawiła, czyli dalsza analiza, wyjazd do Hiszpanii i francuskie rozwiązania są różne, dlatego popieram takie działanie resortu i chciałbym też dalej współpracować w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu pana posła Kapinosa.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowna pani minister, szanowny panie europośle, szanowna Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo. Bardzo dziękuję pani minister za ten materiał i panu przewodniczącemu za zorganizowanie tej podkomisji.

Wiemy, jak ważni są rolnicy i trzeba ich wspierać, żeby ta opłacalność była jak najwyższa, ale ważny jest też przetwórca. Dużo mamy przetwórców małych i średnich, którzy mają bardzo małą możliwość negocjacyjną z sieciami handlowymi, ponieważ te duże zakłady przetwórcze mają zdecydowanie lepszą przewagę w negocjacjach z sieciami handlowymi i one narzucają pewien rytm. Tutaj należałoby też wzmocnić małe i średnie przetwórnie, ponieważ głównie produkują one produkty tradycyjne, regionalne, lokalne i nie mogą się przebić do sieci handlowych. Oni też wykorzystują głównie produkt lokalny z tych małych i średnich gospodarstw rolnych i należałoby poszukać jakiegoś instrumentu, który by to wzmocnił, ponieważ kary, które są narzucane przy negocjacjach z sieciami handlowymi, są bardzo wysokie. Kara 1 mln zł dla dużego przetwórcy to jest 1/100 procenta dostawy, a kara 1 mln zł dla małego czy dla średniego przedsiębiorcy to jest potężna kara, z którą sobie nigdy nie poradzi. Wiadomą rzeczą jest to, że produkują produkty najwyższej jakości i są one z lokalnego surowca. Może należałoby, żeby do tych sieci była możliwość dostarczania jakiegoś procenta tych produktów regionalnych, lokalnych przez przetwórców lokalnych, żebyśmy się nad tym zastanowili, bo jest to też bardzo istotne. Pewnie wzmocniłoby to rolniczo tych przetwórców i rolników.

Ważne jest też, żeby przy tej nieuczciwej konkurencji, i tutaj wielkie podziękowanie dla Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych za ich pracę, teraz mieli 20-lecie, że to bezpieczeństwo żywnościowe i jakość jest odpowiednia, że jest kontrola, bo bez kontroli jakości żywności konkurencja jest nierówna, bo nieuczciwy producent dostarcza produkt o zaniżonej jakości, a przedstawia go jako wyższej jakości, w odpowiedniej cenie i wprowadza w błąd konsumenta. To też jest bardzo istotne w tym wszystkim. Bardzo dziękuję.

Myślę, że ważne jest, żeby te rozwiązania, o których mówiła pani minister, z Hiszpanii czy z Francji, dostosować do polskich realiów, bo wiadomo, że tam jest trochę inaczej, a u nas jest trochę inaczej. Warto też nie wyważać drzwi, jeśli ktoś już je wyważył, ale też dostosować do warunków krajowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Choma, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Choma (PiS):

Szanowni państwo, pani minister, panie pośle, panie przewodniczący, w obecnej rzeczywistości pojawiają się też różne wyzwania związane chociażby z potencjalnym wejściem takich krajów jak Ukraina do Wspólnoty Europejskiej, jak również z cenami produktów żywnościowych, które w tej chwili, przy zniesieniu ceł, spowodowały dość duże zakłócenia.

Są potencjalne dalsze zagrożenia, bo chociażby, jeśli chodzi o rynek owoców miękkich, gdzie u mnie w powiecie kraśnickim bardzo dużo rolników się tym zajmuje, jest cała sieć właśnie tych odbiorców, takich przetwórni, zamrażalni, które skupują 2-3 tys. ton i one praktycznie zagospodarowują i odbierają większą część tego produktu, który produkują polscy rolnicy. W obecnej sytuacji wpływ mrożonek, mrożonych malin zza naszej

wschodniej granicy spowodował, że cała masa malin, która została zebrana w ubiegłym roku, zalega magazyny zamrażalni drobnych przetwórni. Jest to ogromne zagrożenie, bo zbliża się następna kampania i jest podstawowy dylemat. Cena malin w ubiegłym roku była na poziomie 17 zł za kg, plus koszty zamrożenia, przygotowania do wysyłki, a obecnie napływ tych mrożonek zza naszej wschodniej granicy spowodował, że ta cena jest poniżej 10 zł za kg. Myślę, że też są takie podstawowe wyzwania, nad którymi trzeba się pochylić, również perspektywicznie.

Czy nazwać to nieuczciwą praktyką? Jest to oczywiście sytuacja specjalna, nadzwyczajna, która wymaga jakiejś interwencji czy ze strony Komisji Europejskiej, tutaj ukłon w stronę pana europosła, żeby również dostrzec tego rodzaju problemy, bo rzeczywiście te małe przetwórnie teraz nie mają gdzie tego zbyć po cenie takiej, która jest na poziomie kosztów nabycia i nawet kosztów przetworzenia. To jest wielki problem, ponieważ ci wielcy przetwórcy, którzy opanowali cały nasz rynek, globalnie sobie z tym problemem poradzą, natomiast poradzą sobie w ten sposób, że dyktowana przez nich cena malin jest bardzo niska i powoduje, że zatraca się poziom opłacalności dostawy owoców miękkich. Prosiłbym przy tych analizach, przy zastanawianiu się nad tą nieuczciwą konkurencją, nie pomijać również tego aspektu, który nieuchronnie będzie częścią naszej rzeczywistości. Myślę, że już w tym momencie powinien być brany pod uwagę przy wszelkich analizach i ewentualnych decyzjach czy projektach ustaw, żeby również tutaj zapanowała pewna równowaga, bo w ten sposób możemy rzeczywiście doprowadzić do upadku małych i średnich przedsiębiorstw, które funkcjonują od 10-15 lat i zawsze to funkcjonowało dosyć płynnie, a oni właśnie w przeważającej mierze odbierają ten towar od polskiego rolnika, przetwarzają go i sprzedają dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Bardzo proszę.

Dyrektor Pionu Analiz i Współpracy Międzynarodowej w Związku Polskich Przetwórców Mleka Robert Gasek:

Dzień dobry państwu. Robert Gasek, Związek Polskich Przetwórców Mleka kłania się z tej strony. Dziękuję za możliwość uczestnictwa w tej podkomisji. Chciałbym nawiązać do słów pani minister, która mówiła o takim haśle: obosieczność tych przepisów. Otóż pod koniec maja bieżącego roku miałem okazję spotkać się z kolegami z Hiszpanii i porozmawiać na temat funkcjonowania ich ustawy oczywiście z punktu widzenia mleczarstwa. Tam tak zwany pakiet mleczarski został zaimplementowany trochę inaczej niż w Polsce, więc obowiązują tam trochę inne zasady, niemniej jednak wskazano mi na trzy główne problemy wynikające z ich przepisów.

Pierwsza rzecz jest taka, że małe gospodarstwa są wypychane z rynku przez to, że nie można od nich kupić po cenie, która jest akceptowalna na rynku. Mówiąc krótko, rolnicy faktycznie przychodzą i mówią: „mi się nie opłaca". Trudno, jak ci się nie opłaca, to nie mogę ci zapłacić tyle, ile chcesz ani nie mogę ci zapłacić mniej, więc musimy się rozstać.

Druga rzecz, na którą zwrócono nam uwagę, że jeżeli przetwórca już zdecyduje się z jakiegoś powodu na podniesienie cen za kupowane surowce, to siłą rzeczy musi podnieść ceny za produkt gotowy. Efekt jest taki, że hiszpańskie produkty są wypychane z ich supermarketów na rzecz tańszej, często zagranicznej, konkurencji. Pojawiają się tam produkty nawet francuskie i niemieckie. Pozwolę sobie przypomnieć, że pod koniec ubiegłego roku cena mleka w Polsce była powyżej średniej unijnej. W tym roku były już takie momenty, kiedy ceny niektórych produktów gotowych w mleczarstwie były wyższe niż francuskie, niemieckie i holenderskie. Co by było, gdyby taka ustawa, na zasadzie hiszpańskiej, obowiązywała w Polsce? Siłą rzeczy, te podmioty również zostałyby wypchnięte z rynku i o fali upadłości mleczarni słyszelibyśmy częściej niż dotychczas. Tego się boimy. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani się zgłaszała, bardzo proszę.

Dyrektor Biura w Polskim Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” Anna Hammermeister:

Anna Hammermeister, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”. Panie przewodniczący, szanowni państwo, rolnicy to początkowe ogniwo w łańcuchu produkcyjnym i ponoszą oni największe ryzyko cenowe. Potrzebują pewnej stabilności dla swojej działalności, stąd podjęcie takich tematów jak ustawa hiszpańska, o którą sami wnioskowaliśmy jako „POLSUS” przy zgłaszaniu postulatów do strategii, która jest opracowywana w ministerstwie, strategii dotyczącej rynku trzody chlewnej. I cieszy nas, że ten temat został podjęty.

My jako „POLSUS” od dawna zabiegaliśmy o to, żeby wprowadzić pewne regulacje i przewidywalność dla rolników. W latach 2008-2009 próbowaliśmy stworzyć Komisję Cenową, która przewidywałaby pewną cenę, czy sugerowała, wskazywała jakieś odniesienie do ceny. Zabiegaliśmy również o to, żeby wprowadzić mechanizm cenowy w umowach zawieranych między dostawcą a odbiorcą produktów. Proponowaliśmy, wzorem rozwiązań w Niemczech, Hiszpanii, Austrii, utworzenie takiego rodzaju komisji cenowej, która pokazywałaby, jaka powinna być cena. Niestety nasze działania nie spotkały się wówczas z przychylnością UOKiK-u. Zostaliśmy posądzeni o sterowanie rynkiem, mimo że odkrywaliśmy cenę, pokazywaliśmy, jaka była w bieżącym tygodniu, czyli już po fakcie. Wiele tych podmiotów, które wtedy, w tej Komisji, brały udział i byli to przedstawiciele przetwórców, izby rolnicze, związki hodowców, nie chciały tego kontynuować z obawy przed działaniami UOKiK-u. Natomiast zabiegamy o to nadal, żeby w umowach zawieranych między dostawcą a odbiorcą, był zawarty mechanizm cenowy, nie konkretna cena, bo na to oczywiście nikt się nie chce zgodzić.

Dzisiaj te umowy są zawierane na tzw. rampie w dniu dostawy, więc rolnik dalej nie wie, po jakiej cenie będzie sprzedawał produkt, natomiast są pewne wypracowane mechanizmy, które funkcjonują w praktyce. Mamy taki przykład w odniesieniu do rasy zachowawczej, rasy puławskiej, gdzie mamy trójstronną umowę między przedstawicielami rolników a zakładami mięsnymi i jedną z sieci handlowych. Ten mechanizm cenowy bazuje na wykorzystywaniu ceny publikowanej przez Zintegrowany System Rolniczej Informacji Rynkowej na stronach ministerstwa i to się sprawdza. Oczywiście raz jest to z korzyścią dla dostawców, a raz z korzyścią dla odbiorców. Dzisiaj na przykład zakłady mięsne muszą płacić więcej, ale był czas, kiedy to rolnicy ponosili straty. Wydaje mi się, że w naszym kraju są instytucje i organizacje, które taką cenę referencyjną czy sugerowaną mogą publikować i takie odniesienie do ceny byłoby jakimś wskaźnikiem, jakie są rzeczywiste koszty produkcji. Byłby to wskaźnik do zawierania umów kontraktacyjnych właśnie z tym mechanizmem cenowym. Cieszy mnie, że ten temat został podjęty. My oczywiście deklarujemy swoją pomoc i udział w rozmowach, żeby wprowadzić właśnie takie rozwiązania, korzystne i przewidywalne ceny dla rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Czy pani minister chciałaby się odnieść? Bardzo proszę pani minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o te rozwiązania i głosy, które się pojawiały, przede wszystkim, jeżeli chodzi o wsparcie dla branży przetwórczej, to tutaj warto wspomnieć o naborze, który był uruchamiany pod koniec zeszłego roku, właśnie na wsparcie dla rolników prowadzących rolniczy handel detaliczny, ale także dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z sektora przetwórstwa. Chodzi nam właśnie o to, żeby wzmocnić te podmioty, ale też zachęcić rolników, żeby prowadzili taką działalność, bo wiemy, że im dalej w tym łańcuchu wartości, tym większa ta wartość mogłaby zostawać u rolników, więc to jest też jeden z naszych celów.

Kolejna kwestia odnośnie do możliwości dystrybucji produktów. Tutaj trzeba podkreślić rozwiązania, które także wprowadzaliśmy, czyli rolniczy handel detaliczny, ale też ułatwienia w sprzedaży bezpośredniej, takie rozwiązania jak „Polski e-bazarek”, czyli ta sprzedaż elektroniczna uruchamiana właśnie przy wsparciu Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Warto też powiedzieć o tym, że od początku czerwca mamy kolejny nabór,

który odnosi się właśnie do tej sprzedaży bezpośredniej, do skracania łańcuchów dostaw. To jest nabór w ramach centrów przechowalniczo-dystrybucyjnych, więc jest to też jedna z tych metod wspierania, tworzenia takich miejsc sprzedaży.

Kolejna kwestia, jeżeli chodzi o praktyki stosowane przez wielkie sieci handlowe. Tutaj trzeba zauważyć, że UOKiK faktycznie w ostatnich latach nałożył bardzo duże kary, jeżeli chodzi o stosowanie np. naliczania nieuprawnionych rabatów w relacjach sieć-rolnik czy także sytuacje związane z fałszowaniem żywności, czyli opisywaniem produktów jako polskie, kiedy te produkty polskimi nie były. Widzimy, że faktycznie ten trend patriotyzmu gospodarczego i kupowania lokalnie jest coraz silniejszy, a Polacy coraz częściej patrzą na to, skąd pochodzi produkt, więc takie praktyki podszywania się pod polskie produkty powinny być zwalczane i cieszę się, że kary, idące nawet w setki milionów złotych, są naliczane.

Jeżeli chodzi o pomysł, aby był obowiązek, żeby sieci handlowe musiały umieszczać na półkach określony procent produktów regionalnych czy lokalnych, to myślę, że jest to kwestia do rozważenia. Oczywiście w każdych takich tematach musimy brać pod uwagę regulacje unijne, kwestie związane z zasadą swobody przepływu towarów i z konkurencyjnością. Podobnie jak w przypadku tych rozwiązań, o których rozmawiamy, czyli przeciwdziałaniu wykorzystywania przewagi kontraktowej, tutaj każdy taki projekt podlega notyfikacji. To jest też bardzo ważne, bo na przykład uniemożliwiło nam to swego czasu wprowadzenie cen referencyjnych.

Jeżeli chodzi o kwestie napływu towarów zza naszej wschodniej granicy, to nawet staraliśmy się, żeby Komisja objęła też maliny i owoce miękkie. Natomiast w przypadku malin trzeba powiedzieć, że w zeszłym roku tego towaru wcale nie zostało sprowadzone tak dużo. To jest taka informacja, że już nie chcę wchodzić w to, kto na tym korzysta, natomiast było to też przedmiotem naszego spotkania w ministerstwie pomiędzy organizacjami skupiającymi producentów owoców miękkich czy też owoców jagodowych, bo niektórzy twierdzą, że tak się powinno mówić, a przedstawicielami przetwórców i przedstawicielami firm, które skupują. Podam taki przykład odnośnie do tego wolumenu importu, bo wystąpiła ciekawa sytuacja, jeżeli chodzi o koncentrat jabłkowy, który faktycznie został sprowadzony w większych ilościach niż w poprzednich latach, natomiast cena poszła do góry, więc nie zawsze jest tak, że mamy do czynienia z bezpośrednim przebiciem. Tutaj mamy tak naprawdę wiele mechanizmów, które ostatecznie kształtują tę cenę.

Odnośnie do tej kwestii, aby organizacje branżowe w jakiś sposób podawały tę cenę sugerowaną, myślę, że to jest ciekawy kierunek. Faktycznie tak jest we Francji i myślę, że to jest jeden ze sposobów wywierania presji, pokazywania jakie są realne koszty, bo tak naprawdę czasami mam wrażenie, że w tej dyskusji o kosztach i cenach pojawia się bardzo dużo zafałszowanych, nie do końca prawdziwych informacji, więc tutaj faktycznie pokazanie przez organizacje branżowe takiego wyliczenia z konkretną podstawą byłoby dobrym startem do dyskusji o kształtowaniu cen na rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Delegatury Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Bydgoszczy Jacek Marczak:

Jeśli można, Jacek Marczak, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, jestem zastępcą dyrektora w jednostce, która zajmuje się przewagą kontraktową, więc tylko krótka wypowiedź. Przepisy nie są jeszcze do końca sprecyzowane, natomiast to, na co my zwracamy uwagę, to jest to, w jaki sposób funkcjonuje teraz egzekwowanie przepisów o przewadze kontraktowej. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie działa w takim trybie mandatowym, że kontroluje pojedyncze sytuacje i nakłada małe kary za indywidualne naruszenia, tylko jak państwo wiedzą, i zostało też podkreślone przez panią minister, to są duże sprawy, które mają oddziaływać na rynek oczywiście na różnych poziomach. W ostatnich latach dzięki zmianie przepisów ustawy o przewadze kontraktowej mogliśmy wychwycić praktyki sieci handlowych, dzięki kontrolom na miejscu oraz zawiadomieniom, chociaż ich niestety nie jest dużo. Jeżeli są, to są anonimowe,

dlatego też przy każdej okazji podkreślamy rolę organizacji branżowych w przekazywaniu merytorycznych, ugruntowanych informacji o nieuczciwych praktykach.

Zajmujemy się również relacjami między rolnikiem a przetwórcami. Na rynku trzody chlewnej, zboża i mleka takie postępowania są prowadzone.

Jeżeli chodzi o ocenę, to dotychczas urząd skupiał się na tym, aby cena była jasno sprecyzowana w umowie, żeby dostawca i rolnik albo też na kolejnym poziomie przetwórca w stosunku do sieci handlowej znał ceny, żeby te ustalenia były respektowane. To znaczy, żeby w umowie znalazła się cena albo żeby znalazł się tam mechanizm cenowy, a następnie, żeby cena nie była obniżana wbrew postanowieniom umowy poprzez różne naliczenia, opłaty, rabaty, które nie były uzgodnione albo które były jakąś fikcją, czyli oferowanie rzekomych usług na przykład przez sieć handlową, ustawianie, przestawianie, szkolenie personelu, do którego nie dochodziło. To są sprawy, które prowadziliśmy.

Jeżeli chodzi o samą wysokość, jest to oczywiście kwestia problematyczna i podstawowe zagadnienie, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę, to jest pewien niedobór danych. Moja przedmówczyni z „POLSUSU" wspomniała, że na pewno jest organizacja czy instytucja, która takie dane zbiera. Niestety nasza kilkuletnia praktyka wskazuje, że mimo różnych systemów typu ZSRIR, działalności GUS czy też działalności Instytutu Ekonomiki Rolnictwa jest duży problem z pozyskaniem aktualnych danych dostosowanych do realiów regionalnych, bo w poszczególnych regionach są różne koszty. Są również różne koszty i czynności podejmowane w stosunku do odmian tego samego produktu. Na przykładzie jabłka, nie dość, że są różne odmiany, różne zagospodarowanie, czyli jabłko deserowe, ale również jabłko przemysłowe, gdzie jesteśmy potentatem w produkcji soków, ale zupełnie inaczej się ten produkt traktuje. Koszt jest niższy, niższa jest dbałość o ten produkt, bo nie musi on leżeć na półce w takiej formie jak owoc deserowy. Patrząc na doświadczenia z poprzedniego projektu o cenach referencyjnych, gdzie poza interwencją Komisji Europejskiej ten punkt również był problematyczny, jak te koszty wyznaczyć.

Ostatnia rzecz, na którą chcemy zwrócić uwagę to, że aktualnie funkcjonują przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Są to przepisy prywatnoprawne, w których prezes UOKiK nie jest podmiotem, który może występować z jakimiś działaniami, natomiast takimi podmiotami są poszczególni uczestnicy rynku i organizacje branżowe, czyli tam, gdzie jest sprzedaż produktów poniżej ceny wytworzenia, mogą interweniować organizacje branżowe. Tych interwencji nie ma za dużo i zawsze apelujemy o aktywność. W takiej sytuacji należałoby rozważyć być może, czy nie wzmocnić tych przepisów prywatnoprawnych, jeżeli zamierzamy w takich sytuacjach dotyczących drobnych producentów również mieć jakieś narzędzia. Ta ścieżka administracyjna może być po prostu niedrożna. Te postępowania zawsze są długotrwałe, mają później kontrolę sądową, są w tego typu postępowania zaangażowani pracownicy administracji. Nie sposób jest rozpatrzeć takimi siłami, jakie mamy, tyle spraw, ile mogłoby powstać, a głównie zgłaszane są do nas sprawy cenowe. Kilkunastu pracowników nie jest w stanie rozpatrzeć tylu spraw, ile mogłoby na tej bazie powstać, więc też być może dopracowanie przepisów prywatnoprawnych, czyli takich, które można egzekwować w sądzie, również przy udziale organizacji, byłoby korzystne. Dziękuję.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Jeśli mogę dopytać.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Jak wybieracie te sprawy? Częściowo? W jaki sposób to robicie, jeśli nie jesteście w stanie wszystkich tych spraw przebadać?

Zastępca dyrektora w UOKiK Jacek Marczak:

Akurat te sprawy dotyczące ceny, jeżeli ktoś zgłasza, że cena była za niska, to nie jesteśmy w stanie w ogóle nic z tym zrobić, bo cena nie ma takiego przepisu, który by tak mówił. Czyli na przykład zgłasza się rolnik z Lubelszczyzny, że malina była za tania,

to nie jesteśmy mu w stanie realnie pomóc, bo nie ma przepisu, który mówiłby, jaka miała być cena.

Natomiast w pozostałych sprawach zawsze jakoś interweniujemy, to znaczy mamy bardziej twarde albo bardziej miękkie sposoby reakcji. Z tych twardszych są to decyzje z nałożeniem kary. Nieco bardziej miękkie to decyzje zobowiązujące. Jeżeli podmiot, któremu zarzucamy nieuczciwe praktyki, zobowiąże się do wycofania się z praktyk i usunięcia skutków, to możemy przyjąć takie zobowiązanie, jeżeli widzimy to za zasadne. Wtedy unikamy procesów sądowych i sprawa jest rozwiązana. Jeszcze szybszą metodą, ale mniej formalną, są tak zwane wystąpienia miękkie, gdzie zwracamy uwagę podmiotowi, że prawdopodobnie narusza prawo i może się z tego wycofać dobrowolnie. Często taka interwencja jest skuteczna. Jeżeli widzimy, że szkody nie są duże, a należałoby sytuację szybko wyrównać, to oddziałujemy w ten sposób, czyli wysyłamy pismo z informacją, że podmiot prawdopodobnie narusza przepisy i prosimy o wycofanie się z tego. Często jest to skuteczne.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Mówił pan o anonimowych zgłoszeniach. Jak dużo jest tych zgłoszeń i jak reagujecie na te zgłoszenia?

Druga sprawa, chciałem jeszcze przekazać taką informację, ponieważ w wielu firmach przetwórczych sieci handlowe organizują tak zwane audyty i mimo że przetwórca ma w systemie jakości HACCP, że jest kontrolowany przez weterynarię, sanepid albo ISO, to okazuje się, że musi się przygotować do takiego audytu. Ten audyt wymaga zaangażowania mnóstwa pracowników. W dużej firmie jest to wszystko łatwe do zorganizowania, ale w mikro, małej i średniej firmie jest to praktycznie niemożliwe, żeby pracownicy się przygotowali. Przygotują się, ale nie tak jak w tych dużych firmach i zakładach. Skoro firma ma system jakości HACCP, skoro jest kontrolowana przez weterynarię albo przez sanepid to czy ten audyt jest konieczny? Jak to wygląda z pańskiej strony?

Zastępca dyrektora w UOKiK Jacek Marczak:

Zacznę od drugiej kwestii. Jeżeli chcemy postawić zarzut dużej firmie, czyli na przykład światowej, to musimy mieć pewność, że tę sprawę wygramy, czyli jesteśmy w stanie uzasadnić, że jeżeli firma, sieć handlowa, żąda jakichś podwyższonych wymogów jakości, a my powiemy, że to jest nieuczciwe, bo nie ma prawa tego robić, to nie mamy do końca podstawy, chociaż nasze podstawy działania są dosyć ogólne. Jest katalog przykładowych praktyk, ale wiele praktyk wywodzimy z klauzuli generalnej, czyli naruszenia dobrych obyczajów i interesów dostawców. Jesteśmy bardzo otwarci na wszelkie sygnały, bo formalnie moglibyśmy nie przyjmować i nie odpowiadać na anonimy, na takie dodatkowe źródła, natomiast zawsze je przyjmujemy, rozpatrujemy i nieraz były one podstawą do przeprowadzenia sprawy, jeżeli była w nich odpowiednia treść, bo wtedy nie ma kontaktu z takim podmiotem. Przykładowo jedna ze spraw dotyczących sieci handlowych, dostaliśmy anonimowe, szczegółowe zawiadomienie i na tej podstawie mogliśmy przeprowadzić kontrolę i wydać decyzję z dużą karą.

Natomiast wracając jeszcze do wątku tych systemów jakości sieci handlowych. Wydaje mi się, że aktualnie można by było na to zwrócić uwagę. Można by było to zrobić zapewne w dialogu między przetwórcami czy też producentami a sieciami. Natomiast po wydaniu decyzji przez prezesa UOKiK czeka ją zwykle kontrola sądowa w sądzie cywilnym, gdzie występuje sąd okręgowy, apelacyjny i zazwyczaj Sąd Najwyższy, więc musimy tak stawiać zarzuty, żeby mieć pewność, że nie marnujemy zasobów i że to się obroni. Można powiedzieć, że kupujący ma prawo wyznaczyć sobie pewne podwyższone standardy i jest to faktem, że mniejsze przedsiębiorstwa mogą mieć problem ze spełnieniem różnych wymogów, nie tylko jakościowych, ale i logistycznych także co do opakowań. Dla niektórych producentów to może być jakaś szansa, to znaczy, że się unowocześnią i nastawią na współpracę z sieciami, ale czasami jest to też pewna pułapka, bo jeżeli ktoś się nastawi na współpracę z jedną siecią, to może się od niej uzależnić. Na ten moment ciężko byłoby postawić taki twardy zarzut, raczej widziałbym to w formie dialogu i w wielu krajach ten dialog jest prowadzany.

Były wspomniane organizacje francuskie i hiszpańskie. Na pewno wzmacnianie naszych organizacji to byłoby bardzo ważne ogniwo. Zresztą spotykamy się w różnych sytuacjach i podkreślamy ich rolę i ich przekazywanie informacji. W tym dialogu na rynku jest to na pewno bardzo ważne. Tak to mogę skomentować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję. Proszę panią o zabranie głosu.

Analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Dorota Grabarczyk:

Dzień dobry. Dorota Grabarczyk, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Szanowni państwo, dziękuję za to, że ministerstwo przyjrzało się ustawie hiszpańskiej i próbujemy coś zrobić, żeby ta opłacalność wśród producentów rolnych była dla nich zadowalająca.

Natomiast ustawa hiszpańska, pomimo wielu negatywnych skutków, o których mówił pan z ZPPM, wydaje mi się, że w Hiszpanii była zdecydowanie łatwiejsza do wprowadzenia, chociażby ze względu na tę rachunkowość, którą prowadzą gospodarstwa. Jak wiemy, u nas w Polsce jest Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, który zajmuje się tymi kwestiami. Natomiast nawet oni mają problem z tym, żeby wyliczyć koszty produkcji, które są aktualne, bo co z tego, jeżeli Instytut wyliczy koszty produkcji za rok 2022, jeżeli cena będzie obejmować rok 2023. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Tak jak powiedziałam, te koszty powinny być jak najbardziej aktualne, a nie zrobimy tego, dopóki rolnicy nie będą prowadzić rachunkowości. My w Federacji próbowaliśmy podejść do wyliczania kosztów. Wyliczenie kosztów, jak państwo wiecie, jest bardzo trudne. Te koszty bardzo się różnią między gospodarstwami. W przypadku mleka to zależy również od wydajności, ale w jednym gospodarstwie te koszty wynoszą na przykład 1zł 20gr, a w innym gospodarstwie, które zainwestowało i ma kredyty, ten koszt może wynosić 2 zł. W ustawie hiszpańskiej są wzięte pod uwagę wszystkie koszty: spłaty kredytów, raty leasingowe. My też powinniśmy to uwzględnić. Nie ma możliwości wyliczenia jednego średniego kosztu dla wszystkich gospodarstw. Podstawą jest rachunkowość. Rolnicy z jednej strony powinni to robić, ale z drugiej strony tak, jak rozmawiamy tu między sobą, oni się tego boją, nie chcą ujawniać dokładnie, ile. Zresztą może też nie są przyzwyczajeni do tego, żeby prowadzić taką rachunkowość. Wydaje mi się, że my jako związki branżowe, możemy ministerstwu czy Instytutowi pomóc w uzyskaniu takich danych, w opracowaniu jakiegoś logarytmu, żeby te koszty wyliczać. Natomiast nie chciałabym, żeby ten obowiązek określenia danego kosztu był czy spoczywał na nas jako na organizacjach reprezentujących producentów rolnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Przysłuchując się dyskusji, myślę, że temat jest na pewno ważny i musimy nad nim dalej pracować, bo myślę, że potrzebna jest stabilizacja, jeśli chodzi o rolników, jak również przetwórców, żeby mieli pewną gwarancję tego, że inwestują, zaciągają jakieś kredyty, żeby ewentualnie później produkcja im nie spadała i żeby mieli z czego te kredyty spłacać. Musi być to określone, żeby ta stabilizacja cenowa dla nich była. Być może tutaj wspólnie będziemy się nad tym zastanawiać, będziemy się spotykać ze związkami, z rolnikami i rozmawiać, żeby dojść do jakiegoś konsensusu. Warto te prace kontynuować, bo myślę, że jest to dobry kierunek i warto w tym kierunku iść. Natomiast jaki będzie ostateczny kształt, o tym zadecyduje najbliższy czas, w jakim kierunku pójdziemy. Bardzo proszę, jeszcze pan poseł do Parlamentu Europejskiego.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Myślę, że potrzebny jest też dialog organizacji, bo Polska ma przedstawić stanowisko o kształcie już następnej wspólnej polityki rolnej. Taka jest długa droga, jeśli chodzi o uchwalanie tych pakietów legislacyjnych i dlatego te elementy dotyczące rynków rolnych ewentualnie powinno się przedstawić w stanowisku Polski, żeby potem w przepisach unijnych umieścić niektóre rozwiązania.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dobrze. Jeżeli nie ma więcej głosów, to zamykam dyskusję. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję państwu za obecność i myślę, że będziemy się dalej spotykać, żeby o tym temacie rozmawiać i dyskutować. Myślę, że następnym razem spotkamy się w większym gremium. Dziękuję bardzo.